

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 106/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) r. sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			

0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		

#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
0.11.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy			
. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
1.	Błąd w ustaleniach faktycznych , polegający	# zasadny	
2.	na:	# częściowo zasadny	
3.	a) ustaleniu, że oskarżony w dniu (...) r., w	# niezasadny	

4.

miejsowości K., zadał pokrzywdzonemu W. W. (1) wielokrotnie uderzenia obuchem siekiery i młotkiem w głowę, doprowadzając tym samym do jego śmierci;	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
b) ustaleniu, że zabezpieczone w dniu (...) r. do postępowania (...) narzędzia w postaci młota i siekiery dwuręcznej, zostały użyte do spowodowania obrażeń głowy pokrzywdzonego W. W. (1);	# częściowo zasadny
	# niezasadny
	# zasadny
	# częściowo zasadny
	# niezasadny
c) nieustaleniu czasookresu, w jakim mogło mieć miejsce zdarzenie, tj. od opuszczenia domu przez świadka J. J. do momentu przybycia przez oskarżonego do domu świadka D. D. (1);	
d) ustaleniu, że oskarżony w dniu (...) r. wskazywał, że pokrzywdzony uderzył się głową o rant krzesła;	
e) ustaleniu, że oskarżony w dniu (...) r. wtrącał się do rozmowy funkcjonariusza z pokrzywdzonym;	
f) ustaleniu, że oskarżony w dniu (...) r. zadzwonił na pogotowie i celowo nie zadzwonił na policję;	
g) ustaleniu, że oskarżony w dniu (...) r. nakazał B. O. (1) posprzątać miejsce zdarzenia;	
h) ustaleniu, że oskarżony był w (...) r. w	

posiadaniu młota i siekiery zabezpieczonej w dniu (...)

Obraza przepisów postępowania – art. 7 k.p.k., poprzez:

a) danie wiary dowodowi z opinii sądowo-lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej Katedry Medycyny Sądowej UM we W. w zakresie, w jakim wskazywała na wysoki stopień pewności swych ustaleń i na użycie dwóch narzędzi przez sprawcę, mimo że jest to niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz samą treścią opinii;

b) odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał, że nie dokonał zarzucanego mu czynu, mimo braku dowodów świadczących o jego sprawstwie;

c) oparcie ustaleń faktycznych na opinii biegłego psychologa śledczego, gdy dowód ten nie ma żadnej wartości dowodowej, a celem jego sporządzenia jest jedynie zawężenie kręgu podejrzanych.

Obraza przepisów postępowania – art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez wydanie wyroku skazującego, pomimo że przeprowadzona na podstawie zebranego materiału dowodowego

	<p>ocena dowodów nie doprowadziła do udowodnienia winy oskarżonego.</p> <p>Obraza przepisów prawa materialnego – art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zd. 2 i art. 92 ust. 1 zd. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z § 17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy pranej udzielonej przez adwokata z urzędu – poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na ustaleniu wynagrodzenia obrońcy w oparciu o mechanizm niezgodny z Konstytucją RP.</p>	
<p>Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Ad. 2a)</p> <p>W pierwszej kolejności odnieść należało się do zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie oceny dowodu z opinii sądowo-lekarskiej biegłych specjalistów medycyny sądowej Katedry Medycyny Sądowej UM we W.. Był to bowiem jedyny, spośród podniesionych w</p>		

apelacji obrońcy zarzutów naruszenia procedury, który – pomimo przywołania przez apelującego, jako naruszonego, wyłącznie art. 7 k.p.k. – zmierzał do wykazania uchybienia konkretnym regułom procedowania i wykraczał poza polemiczne wytknięcie przez apelującego naruszenia generalnych zasad procesowych. Pomimo poprawnego (w sensie logicznym) uargumentowania przez apelującego tego zarzutu, tak iż – w przeciwieństwie do pozostałych podniesionych w apelacji zarzutów z tej kategorii – odpowiadał on istocie zarzutu obrazy prawa procesowego, okazał się on jednakże niezasadny.

Podkreślenia wymagało że jak wynika z **art. 201 k.p.k.**, o wadliwości opinii biegłego, czyniącej z niej niemiarodajne źródło dowodowe, można mówić w sytuacji gdy opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Wówczas – jak wynika z powołanego przepisu – można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych.

W przypadku wskazanej wyżej opinii biegłych medyków sądowych K. M. i Ł. S., połączonej

z graficzną analizą i syntezą obrazu, autorstwa biegłego W. T. – tak pisemnej, jak i ustnej złożonej przez biegłych w toku rozprawy głównej – żaden z wymienionych braków nie zachodził, w szczególności – nie został przez apelującego wykazany brak w postaci wewnętrznej sprzeczności opinii.

I tak, **opinia ta była pełna** – jako że udzielała odpowiedzi na wszystkie postawione biegłym pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych winni udzielić odpowiedzi oraz uwzględniała wszystkich istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 maja 2018 r., sygn. II AKa 106/18) – w tym wypadku – odnosiła się do wszystkich aspektów i przesłanek pozwalających zbadać, porównać i przyporządkować konkretne urazy ujawnione na czaszce ekshumowanego pokrzywdzonego W. do konkretnych narzędzi zabezpieczonych przez organy ścigania i poddanych analizom biegłych. W szczególności biegli medycy sądowi przebadali wszystkie urazy ujawnione na czaszce pokrzywdzonego, sporządzili ich

charakterystykę i odnieśli ją do cech charakterystycznych narzędzi. Przedmiotem badania biegłych były przy tym nie tylko ekshumowane szczątki pokrzywdzonego, ale też dokumentacja z jego leczenia – co pozwoliło stwierdzić, że obrażenia poddawane leczeniu odpowiadały urazom ujawnionym na zeszkieletowanych szczątkach pokrzywdzonego, a te z kolei odpowiadały narzędziom w postaci obucha siekiery i młotka. Dodać należało, że biegli sporządzając omawianą opinię, mieli także wiedzę o okolicznościach zabójstwa przypisanego oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) r., o sygn. akt (...).

Podzielić zatem należało stanowisko Sądu I instancji, że autorzy opinii sądowo-medycznej, wraz z opracowaniem graficznym, dopuszczonej w niniejszej sprawie mieli pełne dane i wiedzę na temat okoliczności pozwalających odtworzyć mechanizm powstania urazów skutkujących zgonem pokrzywdzonego oraz zidentyfikować narzędzia zbrodni.

Omawiana opinia sądowo-medyczna, wraz z wizualizacją graficzną, na której Sąd I instancji oparł swoje ustalenia w zakresie

obrażeń skutkujących śmiercią pokrzywdzonego, mechanizmu ich powstania oraz narzędzi zbrodni, **była też jasna** – w rozumieniu art. 201 k.p.k., jako że jej sformułowania pozwalały na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, jak również nie zawierała wewnętrznych sprzeczności, czy nielogicznej argumentacji (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 maja 2018 r., sygn. II AKa 106/18). Z treści tej opinii w sposób jednoznaczny wynikało przy tym, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, obrażenia skutkujące zgonem pokrzywdzonego W., powstały od wskazanych w opisie czynu narzędzi w postaci obucha siekiery i młotka.

W przypadku omawianej opinii nie zachodził też ostatni z braków, przewidzianych przepisami art. 201 k.p.k., warunkujących wadliwość dowodu z opinii. Opinia ta nie była bowiem wewnętrznie **sprzeczna** – skoro jej wnioski w sposób logiczny wyprowadzone zostały z przeprowadzonych przez biegłych badań; nie była też sprzeczna z inną opinią w tej samej sprawie, w szczególności jej wnioski były zgodne co

do rodzaju i mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego ze stanowiskiem biegłego lekarza med. patomorfologa M. S. (1) oraz sprawozdaniem z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok, przeprowadzonych przez dr n. med. Ł. S..

Zauważyć w końcu należało, że biegły medyk sądowy, K. M., w toku rozprawy w dniu (...) r. (k. 1497) złożył opinię ustną, w której wyczerpująco odpowiedział na pytania stron, w tym wyjaśnił, dlaczego w opinii nie posłużono się stwierdzeniem, że przedmiotowe obrażenia, skutkujące zgonem pokrzywdzonego W., powstały od tych konkretnych narzędzi, ale wskazano na wysoce wielkie prawdopodobieństwo, graniczące nawet z pewnością, że urazy zadane tymi narzędziami skutkowały powstaniem przedmiotowych obrażeń. Z twierdzeń biegłego jasno wynikało, że w świetle metodologii naukowej nie było możliwe mówienie w tym wypadku o stuprocentowej pewności, bo – jak wskazał biegły – naukowo nie da wykluczyć się, że gdzieś na świecie znajdzie się jakiś przedmiot, który również odpowiadałby tym obrażeniom. Stwierdzenie jednakże

w dyskursie naukowym o prawdopodobieństwie graniczącym z pewnością, równoznaczne było z istnieniem w tym wypadku podstawy faktycznej dającej wystarczającą pewność dla odtworzenia danej okoliczności dla potrzeb procesu karnego.

Tym samym brak było podstaw do podzielenia stanowiska apelującego obrońcy, jakoby omawiana opinia sądowo-medyczna dotknięta była brakiem w postaci niejednoznaczności, czy wewnętrznej sprzeczności.

Do podważenia konkluzji wynikającej z omawianej opinii sądowo-medycznej – oraz opartych na niej ustaleń Sądu I instancji – w zakresie użycia przez oskarżonego dwóch narzędzi, nie nadawał się też podniesiony w apelacji argument, jakoby konkluzja taka była niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Apelujący zdawał się nie pamiętać o treści art. 193 § 1 k.p.k., który stanowi, że – jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Skoro zatem biegli medycy sądowi, w oparciu o swoją wiedzę fachową, zidentyfikowali obuch konkretnej siekiery i równie

zindywidualizowany młotek, jako przedmioty, które pozostawiły ślady (odwzorowały się) na czaszce pokrzywdzonego – apelujący nie mógł skutecznie opinii takiej zanegować, przeciwstawiając jej wyłącznie doświadczenie życiowe. Zasady doświadczenia życiowego nie są bowiem miarodajnym sposobem weryfikacji wiedzy specjalistycznej, opartej na metodach naukowych. Stanowisko apelującego było w omawianym zakresie tym bardziej niezasadne, że doświadczenie życiowe przeciętnego człowieka nie obejmuje raczej sposobu działania sprawcy brutalnego zabójstwa, stąd nie sposób w oparciu o nie zasadnie wykluczać danego sposobu zachowania sprawcy, w tym posłużenie się przezeń konkretnymi narzędziami. Z kolei doświadczenie zawodowe Sądu Apelacyjnego wskazuje jednoznacznie, że przypadki posługiwania się przez sprawców zabójstw, w ramach jednego zdarzenia, więcej niż jednym przedmiotem, nie są bynajmniej odosobnione.

Wbrew zatem przekonaniu apelującego, kwestionowana przez niego opinia biegłych medyków sądowych K. M. i Ł. S., połączonej

z graficzną analizą i syntezą obrazu, autorstwa biegłego W. T., w pełni zasadnie uznana została za dowód spełniający wymogi określone w art. 201 k.p.k. i – jako taki – stanowiący miarodajną i wystarczającą podstawę dowodową czynionych ustaleń w przedmiocie mechanizmu powstania urazów skutkujących zgonem pokrzywdzonego oraz narzędzia zbrodni. Podkreślenia wymagało przy tym, że powołana opinia sądowo-medyczna wykluczała możliwość powstania urazów pokrzywdzonego w wyniku samoczynnego upadku.

Dodać przy tym należało – co jest bezsporne w judykaturze – że jeśli dowód z opinii biegłych jest przekonujący i zrozumiały dla sądu (organu procesowego), który to stanowisko odpowiednio uzasadnił, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący dla strony, nie może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub zasięgania opinii nowych biegłych (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 maja 2015 r., sygn. II AKa 64/15).

Ad. 2c)

Oczywiście bezzasadny okazał się zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego –

wskazanego przez apelującego jako art. 7 k.p.k. – poprzez oparcie ustaleń faktycznych na opinii biegłego psychologa śledczego, w sytuacji gdy – zdaniem autora apelacji – dowód ten nie miał żadnej wartości dowodowej, a celem jego sporządzenia było jedynie zawężenie kręgu podejrzanych. W tym wypadku apelujący obrońca zdawał się nie pamiętać, że jedynym dowodem o charakterze eliminacyjnym, tj. mającym na celu ograniczenie kręgu osób podejrzanych, są badania enumeratywnie wskazane w przepisach art. 192a § 1 i 2 k.p.k., tj. pobranie odcisków daktyloskopijnych, wymazu ze śluzówki policzków, włosów, śliny, próby pisma, zapachu, wykonanie fotografii osoby lub dokonanie utrwalenia głosu, a także zastosowanie środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu tej osoby (tzw. badania wariografem).

Tymczasem opinia biegłego psychologa śledczego (k. 1099-1146) – jak niewątpliwie zauważył apelujący – była dowodem powoływanym w trybie art. 193 § 1 k.p.k., w sytuacji, gdy stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości

specjalnych. W tym wypadku, powołany przez organ postępowania biegły psycholog, w zakresie swoich kompetencji profesjonalnych, dokonał tzw. profilowania psychologicznego, a zatem identyfikacji psychologicznych cech sprawcy na podstawie analizy popełnionych przez niego zbrodni, a to w celu uzyskania ogólnego opisu osoby, która te cechy posiada. Przedmiotem badania biegłego psychologa były przy tym okoliczności zbrodni przypisanej oskarżonemu S. w innej sprawie karnej (Sądu Okręgowego w Z. o sygn. (...)) oraz zbrodni zarzucanej mu w niniejszej sprawie karnej. Nie mogło być zatem mowy – jak utrzymywał apelujący – jakoby celem tego dowodu było ograniczenie kręgu podejrzanych; dowód ten służył bowiem analizie porównawczej okoliczności zbrodni przypisanej już wówczas prawomocnie oskarżonemu z okolicznościami czynu poddanego osądowi w niniejszej sprawie. Jako taki, dowód ten, dopuszczony przez organ procesowy w trybie art. 193 § 1 k.p.k., stanowił pełnoprawny, choć oczywiście pośredni dowód w sprawie – w tym wypadku potwierdzający, że okoliczności obu wymienionych zbrodni

ujawniły zbieżne cechy psychologiczne sprawcy.

Ad. 2b) i 3.

Zarzuty te, pomimo zakwalifikowania ich jako naruszenia procedury, stanowiły w istocie polemikę z przyjętą przez Sąd I instancji wersją zdarzenia, będącego przedmiotem osądu. Apelujący bowiem nie tylko zdawał się ignorować istnienie dowodów sprawstwa i winy oskarżonego, ale kwestionował sądową ocenę dowodów – w tym wypadku z wyjaśnień oskarżonego M. S. (2) – nie wskazując de facto konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu, a ograniczając się do zarzucenia naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w **art. 7 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k.** Tymczasem wykazanie naruszenia generalnych zasad procesowych, w tym ujętej w art. 7 k.p.k., wymaga uprzedniego dowiedzenia, że Sąd uchybił konkretnym (szczegółowym) regułom procedowania, w tym np. wymogowi oparcia ustaleń na całości materiału dowodowego wprowadzonego do procesu, czy konieczności oceny poszczególnych dowodów z poszanowaniem zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, czy logiki. Bez

uprzedniego wykazania takich skonkretyzowanych błędów proceduralnych Sądu, zarzucenie naruszenia generalnych zasad procesowych pozostaje gołosłownym twierdzeniem apelującego, podobnie – jak niewykazanie jakiegokolwiek naruszenia procedury, czyni dowolnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Tymczasem w przypadku omawianych zarzutów, opartych na tezie, jakoby Sąd I instancji dowolnie ocenił dany dowód, jedynym de facto uzasadnieniem owej tezy było zaproponowanie przez apelującego odmiennej oceny danego dowodu oraz sformułowanie przez niego wątpliwości co do faktów i ich interpretacji.

Wbrew przekonaniu apelującego, wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie w jakim negował on swoje sprawstwo, słusznie uznane zostały przez Sąd I instancji za niewiarygodne.

Wyjaśnienia te były bowiem sprzeczne nie tylko z omówionymi powyżej dowodami z opinii biegłych sądowych, ale też z dowodami pochodzącymi z osobowych źródeł dowodowych.

Podkreślenia wymagało zatem, że oskarżony nie

mógł w sposób wiarygodny negować faktu posiadania przez siebie w (...) r. młota i siekiery zabezpieczonych w dniu (...) r. do postępowania (...), ani też faktu, że to właśnie te konkretne narzędzia zostały użyte do spowodowania obrażeń głowy pokrzywdzonego W. W. (1) – skoro fakty te wynikały jednoznacznie z wniosków omówionej wcześniej opinii sądowo – medycznej, której prawidłowości w rozumieniu art. 201 k.p.k., apelujący nie zdołał skutecznie podważyć. Przypomnieć należało, że biegli medycy sądowi zidentyfikowali obuch wymienionej siekiery oraz wskazany młotek, jako przedmioty, które pozostawiły ślady (odwzorowały się) na czaszce pokrzywdzonego.

Z kolei negowanie przez oskarżonego własnego udziału w sprzątaniu miejsca zdarzenia, pozostawały w sprzeczności z zeznaniami świadka B. O. (1), która zeznając na rozprawie w dniu (...) r. (k. 1456-1457) – jakkolwiek niechętnie – przyznała fakt wycierania przez nią krwi, dodając przy tym: „Nie pamiętam, czy to oskarżony prosił mnie o wytarcie krwi, ja tego naprawdę nie pamiętam, ale mogło tak być. Nie wykluczam”. Dodać należało, że sam oskarżony

przyznał wówczas w swoich wyjaśnieniach, że uczestniczył w sprzątanu miejsca zdarzenia, mówiąc (k. 1458): „Ona sama chciała wytrzeć krew, a ja dałem jej szmatkę. [...] B. chciała aby dać jej szmatę, aby powycierać krew, ogólnie żeby posprzątać. Ja pozbierałem butelki, kieliszki.”

Wbrew przekonaniu apelującego, Sąd I instancji oceniając wyjaśnienia oskarżonego prawidłowo uwzględnił również to, że relacja oskarżonego o przebiegu zdarzenia z dnia (...) r., była zmienna w zależności od słuchacza, któremu oskarżony opisywał zdarzenie, jak również zmieniała się czasie i nosiła cechy dostosowywania do jego aktualnej sytuacji procesowej. I tak, jak wynikało z zeznań funkcjonariuszy policji, przybyłych na miejsce zdarzenia, świadków P. N. i Ł. G., potwierdzonych przy tym zapisami w ich notatnikach służbowych – oskarżony powiedział wówczas policjantom, że on sam wyszedł na chwilę do ubikacji, która znajdowała się na zewnątrz i nie było go w mieszkaniu (...) minuty, a pokrzywdzony na pewno był wówczas sam i nikt inny nie wszedł do domu. Dodać należało, że wiarygodności zeznań wymienionych świadków,

apelujący nawet nie starał się podważyć. O swojej kilkuminutowej nieobecności w domu oskarżony powiedział też świadkowi D. D. (1) – co ten opisał w swoich zeznaniach, których apelujący również nie negował.

Wbrew przekonaniu apelującego, wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę również w tym zakresie, w jakim twierdził, jakoby to nie on tuż po czynie rozpowszechniał wersję, że pokrzywdzony doznał urazu przewracając się i uderzając głową w kant oparcia fotela. Taką bowiem wersję – że pokrzywdzony wstając, stracił równowagę, przewrócił się, uderzając głową o kant drewnianego oparcia fotela – oskarżony opowiedział J. J. oraz córkom pokrzywdzonego – co wymienieni podali, zeznając w charakterze świadków.

Zważyć należało ponadto, że oskarżony również w toku niniejszego postępowania – nie bacząc przy tym, że popada w tym zakresie w wewnętrzną sprzeczność – przedstawiał także taką właśnie wersję zdarzenia – że pokrzywdzony uderzył się w głowę, przewracając się. W szczególności składając swoje wyjaśnienia na rozprawie w dniu (...) r.,

oskarżony podał (k. 1477):
„W. mógł się uderzyć
wszędzie, o fotel, o piec.
[...] W. mówił, że się
przewrócił i to nie tylko
mi, ale wielu osobom.”
W pełni zasadna była
zatem ocena, że oskarżony
wobec przybyłych na
miejsce w dniu zdarzenia
policjantów, co najmniej
potwierdził informacje
przekazywane w tym
zakresie przez samego
pokrzywdzonego, tj.
informacje o upadku i
uderzeniu głową w kant
oparcia fotela.

Zauważyć następnie
należało, że dopiero
na etapie niniejszego
procesu, oskarżony –
popadając przy tym w
omawianym zakresie w
wewnętrzną sprzeczność
– obok wersji o
samoczynnym upadku
pokrzywdzonego, zaczął
prezentować inną jeszcze
narrację, zupełnie przy
tym odmienną od
informacji podawanych
tuż po zdarzeniu.
Oskarżony zaczął zatem
podawać, że wyszedł z
mieszkania, pozostawiając
tam pokrzywdzonego i nie
było go przez długi czas
– nawet przez ponad
godzinę – bo rąbał w
szopie drewno.

Taka ewolucja relacji
oskarżonego o przebiegu
zdarzenia, w połączeniu z
faktem, że jego zmieniona
relacja pozostawała w
oczywistej sprzeczności
z zeznaniami świadków,

nakazywała przyjąć, że oskarżony negując swoje sprawstwo, nie wyjaśniał prawdziwie, ale realizował przyjętą linię obrony, zmierzając do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Uwzględnienie przez Sąd I instancji powyższych okoliczności i wyprowadzenie w oparciu o nie wniosków w zakresie oceny dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego S. oraz wynikających z nich ustaleń co do przebiegu zdarzenia, czyniła niezasadnym omówiony zarzut naruszenia **art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 1 k.p.k.** W ocenianej sprawie nie było bowiem tak – jak zarzucił apelujący – jakoby Sąd I instancji pominął okoliczności i wersję zdarzenia prezentowaną przez obronę oraz stanowiące jej podstawę wyjaśnienia oskarżonego. Sąd bowiem wyjaśnienia te ocenił, uznając je – z powodów prezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz pokrótce zrelacjonowanych w powyższych rozważaniach – za niewiarygodne. Tym samym wersja zdarzenia, przyjęta przez obronę – jako niepoparta żadnym wiarygodnym dowodem – nie mogła stać się podstawą faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Jak wynikało z powyższych rozważań – żadne z wytkniętych w apelacji naruszeń procedury nie zostało przez obrońcę wykazane. W istocie apelacja sprowadzała się zatem do polemiki z ustalonymi przez Sąd I instancji faktami. Obrońca dostrzegał bowiem wadliwość postępowania dowodowego tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jego własnej. Niewykazanie jednakże przez apelującego zarzuconych błędów proceduralnych nakazywało przyjąć, że to nie wersja zdarzeń przyjęta przez Sąd I instancji, ale forsowana przez obronę, nacechowana była dowolnością.

Podkreślenia wymagało przy tym, że postępowanie dowodowe dostarczyło bowiem wystarczających podstaw faktycznych dla potwierdzenia okoliczności czynu oskarżonego, pozwalających przypisać mu ów czyn i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonego, w zakresie jego działania z zamiarem bezpośrednim zabicia pokrzywdzonego, nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na jego

korzyść, a winę jego uznać należało za udowodnioną. Wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie w stanowisku obrońcy, który zdawał się nie dostrzegać, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny.

Ad. 1

W świetle powyższych uwag, jako oczywiście nietrafne jawiło się stanowisko wyrażone w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (2), w zakresie **zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych**.

Warunkiem koniecznym wykazania błędów w ustaleniach faktycznych, jest bowiem uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył konkretne zasady procesowe. Błąd w ustaleniach faktycznych nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej oceny i wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach

niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granice swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Jednakże apelujący obrońca oskarżonego – jak wskazano powyżej – nie zdołał skutecznie wykazać konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mógł on też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach poszczególnych, wymienionych w apelacji, a omówionych powyżej okoliczności. Skoro bowiem – jak wskazano powyżej – podnoszone w apelacji, a konkurencyjne względem ustaleń Sądu I instancji, twierdzenia co do faktów nie znajdowały oparcia w prawidłowo ocenionym materiale dowodowy, musiały być uznane za niewiarygodne i służące wyłącznie realizacji przyjętej linii obrony oskarżonego.

Apelujący nie mógł zatem zasadnie wywodzić, jakoby oskarżony M. S. (2) nie dopuścił się przypisanych mu zachowań polegających na wielokrotnym uderzeniu obuchem siekiery i młotkiem w głowę pokrzywdzonego,

skutkującym urazami powodującymi śmierć pokrzywdzonego, przy jednoczesnym przyjęciu, że oskarżony działał przy tym w sposób świadomy i to z zamiarem bezpośrednim – skoro jego sprawstwo i zawinienie wynikały w sposób jednoznaczny z omówionych powyżej dowodów, w tym z opinii sądowo-medycznych oraz zeznań świadków, których sądowej oceny apelujący nie zdołał skutecznie podważyć.

I tak – jak wskazano powyżej – apelujący nie wykazał wadliwości w zakresie sądowej oceny dowodu z opinii sądowo-medycznej biegłych medyków sądowych K. M. i Ł. S., połączonej z graficzną analizą i syntezą obrazu, autorstwa biegłego W. T.. Z opinii tej wynikało zaś jednoznacznie, że to młot i siekiera zabezpieczone do postępowania (...), z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, pozostawiły ślady (odwzorowały się) na czaszce pokrzywdzonego. Wbrew zatem stanowisku apelującego, Sąd I instancji dysponował wystarczającymi i miarodajnymi podstawami dowodowymi do przyjęcia ustalenia, że to właśnie te konkretne narzędzia zostały użyte do spowodowania obrażeń głowy pokrzywdzonego W.

W. (1), z czego wynikało z kolei w sposób logiczny ustalenie, że oskarżony narzędzia te posiadał w chwili czynu, objętego niniejszym postępowaniem, a zatem w (...) r.

Bezprzedmiotowa była natomiast wyrażona w apelacji polemika z faktem, że to oskarżony osobiście powiedział przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom, że pokrzywdzony przewrócił się, uderzając głową o kant drewnianego oparcia fotela. Okoliczność w takiej postaci nie znalazła się bowiem w czynionych przez Sąd I instancji ustaleniach faktycznych. Sąd I instancji ustalił bowiem – i to na podstawie zeznań funkcjonariuszy policji, przybyłych na miejsce zdarzenia, świadków P. N. i Ł. G. oraz zeznań świadka D. D. (2) (vide: część 1.1. uzasadnienia zaskarżonego wyroku), że oskarżony powiedział wówczas policjantom, że on sam wyszedł na chwilę do ubikacji, która znajdowała się na zewnątrz i nie było go w mieszkaniu (...) minuty, a pokrzywdzony na pewno był wówczas sam. Natomiast – jak przyjął Sąd I instancji – informacja o uderzeniu się pokrzywdzonego głową o kant drewnianego oparcia

fotela, pochodziła od samego pokrzywdzonego.

Dodać należało, że zapis o tym, że informacja o uderzeniu się pokrzywdzonego głową o kant drewnianego oparcia fotela, podana została przez oskarżonego, znalazł się w notatnikach służbowych

funkcjonariuszy P. N. i Ł. G.. Ci jednak – co słusznie uwzględnił Sąd I instancji – zeznając w charakterze świadków w niniejszej sprawie, z uwagi na upływ czasu nie potrafili wykluczyć, że informacja ta pochodziła faktycznie od różnych osób obecnych na miejscu interwencji. Ocena taka nie zmieniała faktu, że oskarżony (jak była o tym mowa powyżej), taką właśnie wersję – o przewróceniu się pokrzywdzonego i uderzeniu głową o kant drewnianego oparcia fotela – opowiedział J. J. oraz córkom pokrzywdzonego, jak również – że uprawniona była konkluzja, że oskarżony wobec przybyłych na miejsce policjantów, co najmniej potwierdził informacje przekazywane w tym zakresie przez samego pokrzywdzonego.

Podobnie bezprzedmiotowa była polemika apelującego z ustaleniem, że oskarżony w dniu (...) r. wtrącał się do rozmowy funkcjonariusza

z pokrzywdzonym. Fakt taki nie został bowiem opisany w czynionych przez Sąd I instancji ustaleniach faktycznych. I w tym wypadku – informacja taka, jakkolwiek zapisana we wspomnianych wyżej notatnikach służbowych policjantów, nie została przez nich jednoznacznie potwierdzona (z uwagi na niepamięć) w składanych w toku procesu zeznaniach. Podkreślenia wymagało jednakże, że również w tym wypadku, wskazana wyżej ocena nie podważała w żaden sposób ustalenia Sądu I instancji, że oskarżony w dniu zdarzenia konsekwentnie podawał różnym osobom, w tym funkcjonariuszom policji, że nie było go w domu jedynie parę minut, gdyż wyszedł wtedy do toalety, a pokrzywdzony został sam i nikt inny do domu wówczas nie wchodził.

Oczywiście bezzasadne było też uczynienie przez apelującego zarzutu z faktu nieustalenia przez Sąd I instancji dokładnego czasu pomiędzy opuszczeniem domu przez świadka J. J. a momentem przybycia przez oskarżonego do domu świadka D. D. (1). Z ustalenia takiego nie mogła bowiem wynikać żadna okoliczność ekskulpująca oskarżonego od przypisanego mu czynu. Podkreślenia

wymagało, że oskarżony w żadnej z przedstawianych przez siebie wersji zdarzenia nie podał, jakoby po wyjściu J. J. w domu przebywał ktoś inny poza nim i pokrzywdzonym. Ponadto – jak wskazano powyżej – oskarżony w dniu zdarzenia konsekwentnie podawał różnym osobom, w tym funkcjonariuszom policji, że wyszedł z domu do toalety jedynie na 3-4 minuty, a pokrzywdzony został sam i nikt inny do domu wówczas nie wchodził, a oskarżony po powrocie zastał pokrzywdzonego zakrwawionego, następnie zaś – co oskarżony również potwierdzał w swoich wyjaśnieniach – de facto natychmiast udał się do domu D. D. (1). W takim układzie okoliczności faktycznych, brak było jakichkolwiek przesłanki mogącej chociażby potencjalnie wskazywać na udział w zdarzeniu osoby trzeciej – i to niezależnie tego, ile dokładnie czasu minęło od chwili wyjścia J. J. do momentu przybycia przez oskarżonego do domu świadka D. D. (1).

Nie potwierdził się także zarzut wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji okoliczności w postaci udziału oskarżonego w sprzątnięciu miejsca zdarzenia. Przypomnieć należało, że na temat tych okoliczności

świadek B. O. (1) zeznała na rozprawie w dniu (...) r. (k. 1456-1457): „Nie pamiętam, czy to oskarżony prosił mnie o wytarcie krwi, ja tego naprawdę nie pamiętam, ale mogło tak być. Nie wykluczam”. Z kolei oskarżony podał (k. 1458), że: „Ona sama chciała wytrzeć krew, a ja dałem jej szmatkę. [...] B. chciała aby dać jej szmatkę, aby powycierać krew, ogólnie żeby posprzątać. Ja pozbierałem butelki, kieliszki.”

Sąd I instancji przyjął zaś w ustaleniach: „Oskarżony M. S. (2) dał B. O. (2) szmatę żeby wytarła krew z podłogi, a sam zaczął sprzątać butelki, kieliszki” (vide: część 1.1. uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wynikało stąd, że przedmiotowe ustalenie poczynione zostało dokładnie tak, jak opisywali wymieniona świadek i sam oskarżony. Podkreślenia wymagało przy tym, że w takim stanie faktycznym w pełni uprawniona była konkluzja Sądu I instancji, że sprząatanie miejsca zdarzenia, równoznaczne de fato z zacieraniem śladów zbrodni, odbywało się zgodnie z wolą oskarżonego.

Wbrew przekonaniu apelującego, w pełni prawidłowa była też konkluzja Sądu I instancji,

że wezwanie przez oskarżonego pomocy, w tym wezwanie pogotowia za pośrednictwem D. D. (1), było elementem działania oskarżonego nakierowanego na odsunięcie od siebie podejrzeń o pobicie pokrzywdzonego. Przede wszystkim, sam fakt udania się przez oskarżonego do domu D. D. (1) i przekazania mu informacji o stanie pokrzywdzonego, jak również to, że wymieniony świadek po przybyciu na miejsce zdarzenia, wezwał pogotowie – były w sprawie bezsporne. Nadto – jak była o tym mowa powyżej – apelujący nie zdołał skutecznie zakwestionować okoliczności, że oskarżony po wyjściu J. J. przebywał w domu sam z pokrzywdzonym, nie było tam wówczas żadnej innej osoby, a urazy głowy pokrzywdzonego – jak wynikało z opinii sądowo-medycznej – powstały w mechanizmie czynnym, nie mogły zaś powstać w wyniku samoczynnego upadku pokrzywdzonego. W tej sytuacji w pełni uprawniona była konkluzja Sądu I instancji, że opisane powyżej działania podejmowane przez oskarżonego tuż po zdarzeniu, miały na celu ukrycie jego własnego sprawstwa w

zakresie spowodowania urazów pokrzywdzonego.

Dysponując zaprezentowanym powyżej materiałem dowodowym, Sąd I instancji miał zatem zasadne podstawy do ustalenia, że oskarżony po wyjściu J. J. przebywał w domu sam z pokrzywdzonym, nie było tam wówczas żadnej innej osoby, a urazy głowy pokrzywdzonego powstały w mechanizmie czynnym, nie mogły zaś powstać w wyniku samoczynnego upadku pokrzywdzonego i zostały zadane za pomocą siekiery i młotka należących do oskarżonego; nadto po czynie oskarżony zacierał ślady własnego sprawstwa i podawał mylne wersje przebiegu zdarzenia, odsuwając od siebie podejrzenie sprawstwa, a około trzy lata później w tym samym miejscu, w podobnych okolicznościach i za pomocą tych samych narzędzi zabił kolejnego człowieka. Okoliczności te – wbrew przekonaniu apelującego – stanowiły wystarczające przesłanki do tego, by oskarżonemu M. S. (2) przypisać zbrodnię z art. 148 § 1 k.k., a kwestionujące to rozstrzygnięci, stanowisko apelującego obrońcy okazało się czysto polemiczne.

Ad. 4

Oczywiście bezzasadny okazał się zarzut **naruszenia prawa materialnego** w ramach zawartego w pkt 3 zaskarżonego wyroku, orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, w zakresie zwrotu obrońcy kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Zgodnie z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r. poz. 18 t.j. ze zmian), opłatę ustala się w wysokości określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy, natomiast w § 4 ust. 2 przewidziano warunki, pozwalające na ustalenie opłaty w wysokości wyższej a nieprzekraczającej 150 % opłaty. Zgodnie natomiast z § 17 ust. Pkt 2 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia z 2016 r. opłata za obronę w sprawie objętej śledztwem wynosi 300 zł, a przed sądem okręgowym jako pierwszą instancją wynosi 600 zł, przy czym opłaty te powiększa się o 23% VAT, co znów wynika z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia, zaś opłatę

za obronę przed sądem również o 20% za każdy kolejny termin rozprawy (§ 20 powoływanego rozporządzenia).

Sąd I instancji, zasądając w zaskarżonym wyroku na rzecz adwokata D. P. kwotę brutto 2 430 zł zastosował właśnie przywołane powyżej, obowiązujące przepisy, co jasno wynika z treści uzasadnienia zawartego w wyroku postanowienia w przedmiocie kosztów (vide: część 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie sposób zgodzić się zatem z apelującym, jakoby Sąd I instancji dopuścił się w tym zakresie obrazy przepisów prawa materialnego – skoro rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów obrony z urzędu, przysługujących adwokatowi, oparte zostało na właściwych regulacjach zawartych w powołanym wyżej rozporządzeniu.

Podkreślenia wymaga, że przytoczone powyżej zasady ustalania należności obrońcy z urzędu w sprawach karnych obowiązują i nie zostały uchylone, w szczególności w wyniku wydania stosownego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Należy zatem domniemywać, że są one konstytucyjne i uzasadnione jest podejmowanie

rozstrzygnięć w przedmiocie należnych adwokatom działającym z urzędu kosztów sądowych właśnie o wskazane wyżej regulacje rozporządzenia z 2016r.

Zauważyć następnie należało, że apelujący, kwestionując przedmiotowe rozstrzygnięcie Sądu I instancji odwołał się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK 66/19, OTK-A 2020/13) i w oparciu o ten wyrok starał się wykazać niekonstytucyjność przytoczonych powyżej przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. Uwadze apelującego umknęło jednakże to, że powołany wyrok TK – co wprost wynika z jego sentencji – dotyczył przepisów poprzednio obowiązującego rozporządzenia, tj. § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015 poz. 1801), a zatem rozporządzenia, które utraciło moc zgodnie z przepisem derogującym, zawartym w § 23 powoływanego rozporządzenia z 2016 r.

W przywołanym przez apelującego wyroku z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK 66/19), Trybunał Konstytucyjny, porównując rozporządzenia MS z 2015 r. (dotyczące obrońców z urzędu i z wyboru), doszedł do wniosku, iż § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok ten dotyczy zatem niekonstytucyjności przepisu, który w niniejszym postępowaniu nie znajduje zastosowania (jako aktualnie nieobowiązujący), przy czym ta niekonstytucyjność została ustalona na tle wynagrodzeń (opłat) adwokackich, przysługujących w postępowaniach cywilnych.

Należy przy tym zauważyć, iż Trybunał Konstytucyjny miał świadomość obowiązywania rozporządzenia MS z 2016 r., w tym także zawartego w nim przepisu § 4 ust.

1, natomiast w wyroku tym jasno sprecyzował, iż niekonstytucyjność dotyczy przepisu § 4 ust. 1 rozporządzenia z 2015 r. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r. do dnia 2 listopada 2016 r. Trzeba przy tym zauważyć, iż rozporządzenie z 2015 r. w § 4 ust. 1 stanowiło, iż opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Tym samym, Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając niekonstytucyjność przepisu § 4 ust. 1 rozporządzenia z 2015 r., który to przepis utracił moc, jednocześnie wyraźnie wskazał, iż wyrok ten powoduje, że zarówno w sprawach toczących się na skutek wznowienia postępowania, jak i w sprawach wszczętych przed 2 listopada 2016 r. i dotychczas niezakończonych w danej instancji, przy zasądzeniu kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zastosowanie będą mieć stawki maksymalne określone w §§ 8-21 rozporządzenia z 2015 r. a nie rozporządzenia MS z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800).

Jak już wyżej wskazano, od dnia 2 listopada 2016 r. obowiązuje rozporządzenie MS z 2016 r., które, choć podobnie (z podobnym skutkiem), jednak już odmiennie reguluje w § 4 ust. 1 ustalenie wysokości opłaty, odwołując się wprost do określonych w rozdziałach 2-4 stawek tych opłat, w tym do określonej w § 17 opłaty za obronę przed sądem okręgowym. Przepis § 4 ust. 1 nie jest więc identycznie brzmiący, jak treść uchylonego przepisu § 4 ust. 1 rozporządzenia z 2015 r. Do tej pory zaś nie stwierdzono niekonstytucyjności tego „nowego” rozwiązania prawnego przed Trybunałem Konstytucyjnym, w związku z czym Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by przepisów rozporządzenia z 2016 r. nie stosować. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do tego, by w związku z wydanym przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem dotyczącym rozporządzenia MS z dnia 22 października 2015 r. negować konstytucyjność aktualnie obowiązujących przepisów rozporządzenia z 2016 r.

Tym samym Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w zaskarżonym rozstrzygnięciu o kosztach obrony, naruszenia norm

<p>prawa materialnego, które zarzucał apelujący.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.</p> <p>O zasądzenie kosztów obrony udzielonej z urzędu, nieopłaconych nawet w części, wg norm przepisanych, przy uwzględnieniu wyroku TK z dnia 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19 za I i II instancję.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Ad. 1</p> <p>Wbrew stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego, w szczególności apelacja nie wykazała zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońcę uniewinnienia oskarżonego.</p> <p>Ad. 2</p> <p>Apelujący obrońca oskarżonego nie wykazał, jakoby należne mu</p>		

<p>koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądami I i II instancji winny być ustalone z uwzględnieniem stanowiska wyrażonego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19.</p> <p>Apelujący rację miał w tym tylko zakresie, w jakim wnioskował o zasądzenie na swoją rzecz kosztów obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym – co Sąd Apelacyjny uwzględnił w swoim orzeczeniu, a co omówiono w części 6 niniejszego uzasadnienia.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>		
<p>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.1Pkt 1 Wyroku</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Zaskarżony wyrok w całości, tj.:</p> <p>- rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy</p>		

oskarżonego oraz
rozstrzygnięcia w
przedmiocie kary,
zawarte w **pkt 1**
części rozstrzygającej
zaskarżonego wyroku,

- orzeczenie w przedmiocie
przepadku przedmiotu,
zawarte w **pkt 2**
części rozstrzygającej
zaskarżonego wyroku,

- orzeczenie w przedmiocie
kosztów procesu, zawarte
w **pkt 3 i 4**
części rozstrzygającej
zaskarżonego wyroku.

Zwięźle o powodach
utrzymania w mocy

Z uwagi na to,
że apelujący obrońca
nie zdołał skutecznie
zakwestionować leżącej
u podstaw skazania
konkluzji o wypełnieniu
przez oskarżonego w
sposób zawiniony
ustawowych znamion
zarzuconego mu czynu,
stwierdzić należało, iż
Sąd I instancji – wbrew
stanowisku apelującego
– miał wystarczające
podstawy, tak faktyczne,
jak i prawne, do
przypisania oskarżonemu
sprawstwa i winy
w zakresie czynu z
art. 148 § 1 k.k.
Stąd **rozstrzygnięcie w**
przedmiocie
sprawstwa i winy
oskarżonego zasługiwało
na aprobatę.

Prawidłowe okazało się także, stanowiące następstwo rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego, zawarte w zaskarżonym wyroku, **orzeczenie o karze**. Wskazać przy tym należało, że kwestionowanie rozstrzygnięcia o karze wynikało wyłącznie z zaskarżenia wyroku w całości na korzyść oskarżonego i nie było poparte żadnym zarzutem, ani wyodrębnioną argumentacją apelującego obrońcy. Sąd Apelacyjny nie znalazł zaś podstaw nakazujących z urzędu ingerować w rozstrzygnięcie w zakresie kary.

Wymierzona oskarżonemu M. S. (2) za przypisaną mu zbrodnię kara 25 lat pozbawienia wolności nie mogła być uznana za rażąco nadmiernie surową. Rozstrzygając w przedmiocie tej kary, Sąd I instancji należycie uwzględnił wszystkie okoliczności mające znacznie dla jej wymiaru, trafnie nie doszukując się w odniesieniu do oskarżonego okoliczności o charakterze łagodzącym.

W przypadku oskarżonego S. nie sposób też pominąć nagromadzenia istotnych – i prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji – okoliczności

obciążających. Przed wszystkim oskarżony ten nie tylko dopuścił się czynu o znacznej społecznej szkodliwości, godząc w życie człowieka i to w zamiarze bezpośrednim, bez racjonalnego motywu, za to z dużą brutalnością, ale też był już uprzednio karany, a po czynie przypisanym mu w niniejszej sprawie – w grudniu 2015 r. – oskarżony dopuścił się kolejnej zbrodni z art. 148 § 1 k.k., popełnionej przy tym w podobnych okolicznościach faktycznych. W pełni prawidłowa była zatem ocena Sądu I instancji, że oskarżony był sprawcą ponadprzeciętnie zdemoralizowanym, wymagającym oddziaływań poprawczych w warunkach kary pozbawienia wolności i charakterze eliminacyjnym.

Nie sposób nie zauważyć również i tego, że w okolicznościach niniejszej sprawy, w szczególności wobec łatwości z jaką oskarżony po popełnieniu przypisanej mu zbrodni, po raz kolejny w swoim życiu dopuścił się brutalnego i śmiertelnego w skutkach, ataku na znaną mu osobę, kara łagodniejsza, niż orzeczona przez Sąd I instancji, z pewnością zostałaby odbierana jako

<p>niesprawiedliwa przez ogół społeczeństwa.</p> <p>Prawidłowe okazały się także pozostałe rozstrzygnięcia z zakresu przeczenia w przedmiocie kary, których apelujący nie kwestionowała, tj. rozstrzygnięcie o przypadku narzędzia przestępstwa.</p>		
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>Pkt 2 wyroku</p> <p>Pkt 3 wyroku</p>	<p>Oskarżony M. S. (2) w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonego mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu ((Dz.U. z 2019 r. poz. 18 t.j. ze zmian), obrońcy temu zwrócono koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.</p> <p>Orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny uwzględnił wynik sprawy, a zatem to, że apelacja obrońcy oskarżonego nie została</p>	

uwzględniona. Zatem koszty te – co do zasady – obciążały oskarżonego.

Jednakże, mając na względzie przepisy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Uwzględniono przy tym sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania kary izolacyjnej o charakterze eliminacyjnym, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.

Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za drugą instancję.

7. PODPIS

P. M. P. G. G. N.